

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1go Września 1866 r. | **N^o 198.** | Lat **45.** | 20 Sierpnia
1 Września 1866 r.

Sobota.

Rano ciepła st. 11, w poł. c. st. 20
Wysok. wody st. 2 c. 10 (Ubywa.)

Ubyło dnia godz: 3 m. 7.

Jutro, Śgo Joachima Ojca N. M. PANNY.
Pojutrze, ŚŚ. Izabeli Królowej.

OD REDAKCJI

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Października rozpoczynamy kwartał IV. roku 1866.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego s. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie zyczący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Ekspedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65. — Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Jutro, w kościołach: PANNY MARJI i po-Bernardyńskim, obchodzoną będzie solennie Uroczystość POCIESZENIA N. MARJI PANNY. — W tymże dniu, w kościele po-Dominikańskim, obchodzony będzie Odpust na cześć Śtej Róży Limańskiej.

Z BOŻEJ ŁASKI,
MY ALEXANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI,
WIELKI XIAŻĘ FINLANDZKI,
etc., etc., etc.

Zważywszy, że porządnym system układania, rozpoznawania i wykonywania budżetów Skarbowych oddzielnych Władz i ogólnego budżetu Państwa został przez NAS zaprowadzony w Cesarstwie, uznaliśmy

niezbędnym zastosować go także i w Królestwie Polskiem, gdzie dotąd przedmiot ten nie został urządzone. Ułożenie odpowiednich temu celowi wniosków, poruczyliśmy oddzielnej Komisji i rozkazaliśmy jej, zanim nastąpi ostateczne na nowych, zgodnych z tegoczesnymi potrzebami podstawach oparte, uporządkowanie finansowych i kontrolnych Ustaw tego kraju, przygotować tymczasowe przepisy co do budżetów Królestwa.

Zatwierdziwszy przedstawiony obecnie w skutku tego przez rzeszoną Komisję i w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego rozpoznany projekt przepisów, postanowiliśmy i stanowimy:

Art: 1. Załączone do niniejszego Ukazu tymczasowe przepisy dla sporządzania, rozpoznawania, zatwierdzania i wykonywania ogólnego budżetu Skarbowego i pojedynczych budżetów Władz Królestwa Polskiego, wprowadzić teraz już w wykonanie i wnieść je do Dziennika Praw.

Art: 2. Z wprowadzeniem w wykonanie rzeszonych przepisów, znoszą się wszystkie niezgodne z niemi postanowienia i rozporządzenia.

Art: 3. Wykonanie niniejszego, Namiestnikowi NASZEMU w Królestwie Polskiem i innym właściwym Władzom Rządowym polecamy.

Dan w Peterhofie, d. 10 (22) Sierpnia 1866 r.
Na oryginalu własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką,
(podpisano) „ALEXANDER”,

Kontrasygnował:
Główny Naczelnik Własnej JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Kancelarii do Spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu, (podp:) Mikołaj *Milutin*.

Zgodno z Oryginałem:
Sekretarz Stanu, (podp:) *M. Milutin*. (Dz: W).

— Onegdaj, u JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIECIA MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA Starszego, o godzinie 4tej dany był w pałacu Łazienkowskim obiad na 80 osób, a o godzinie 5¹/₂, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ udał się na plac Ujazdowski, gdzie dopełniał wyboru ludzi, mających być przeniesionymi do gwardji z kawaleryjskich pułków armji, jak niemniej badał nowo-wynalezione przez Hr: Olsufiewa, dowódcę Grodzieńskiego pułku huzarów lejbr gwardji, bariery do wiązania koni; poczem JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, wraz z XIECIEM OLDENBURGSKIM, raczył udać się na przejażdżkę do Natolina, gdzie spotkał się z Dostojną Śwą Mażonką, Synem i XIEŻNICZKA OLDENBURGSKA, zaś o godzinie 8¹/₄, WIELKI XIAŻĘ udać się raczył do Teatru Wielkiego.

Wczoraj, o godzinie 9ej z rana, na polu Mokotowskiem, w obecności JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, odbyła się musztra brygady kawalerji, zbiorowo-naukowego pułku Dońskich kozaków, dywizjonu Kubańskich kozaków, ulżonej Nr 3 konnej baterji lejbr-gwar-

dzi, 3ej brygady artylerji konnej i 12tej baterji Dońskiej.

Dziś, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ raczy być na obiedzie w Ruskim Klubie. (Dz: War:)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 3,117 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Tadeuszowi Krzymuskiemu, właścicielowi dóbr Kruszyn, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Smiłowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,270 k. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Edwardowi Szawłowskiemu, właścicielowi dóbr Włoki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Starożreby, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,836 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Józefowi i Stanisławowi Wąsowiczom, właścicielom dóbr Rzeszówek, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Węgleszyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,952, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Józefowi i Stanisławowi Wąsowiczom, właścicielom dóbr Chyca, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Węgleszyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,546 kop. 5, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Sierpnia r. b., Romanowi Makulskiemu, właścicielowi dóbr Dąbie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Węgleszyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 44,471 kop. 26, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Kamilowi Zaleskiemu, właścicielowi dóbr Wola-Skromowska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Wola-Skromowska, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 241 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Stanisławowi Kozłowskiemu, właścicielowi dóbr Krajkowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Kleniewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 32,728 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Hr. Krejtz, właścicielowi dóbr donacyjnych Kościelec, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminach Kościelec, Szołowo i Dębno-Królewskie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 202, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Nikodemowi i Emilji Molińskim, właścicielom dóbr Kały, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Gołków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,633 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Sierpnia r. b., Antoniemu Szepietowskiemu, właścicielowi dóbr Kownaty, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Drozdów i Jeziorek, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,005, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Małoletnim Chranowskiemu, właścicielom dóbr Świeraszczów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Strzyżów, wysłane zostało do Kasy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,784 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Konstantemu Trąbceyńskiemu, właścicielowi dóbr Roźce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Lipie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,968, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Sierpnia r. b., Józefowi Krzymuskiemu, właścicie-

lowi dóbr Kozuski, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim, Gminie Chodaków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,656 k. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Alexandrowi Skrzyńskiemu, właścicielowi dóbr Nowa-Wieś, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków, wysłane zostało do Kasy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,338, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Maurycemu Sawickiemu, właścicielowi dóbr Brachowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Rogoźno, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 13,521 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Joachimowi Kurakowskiemu, właścicielowi dóbr Oryszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim, Gminie Szymanów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,100 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Marji Hakebejl, właścicielce dóbr Paplin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Kowiesy, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,789 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Sierpnia r. b., małoletniemu Janowi Gajewskiemu, właścicielowi dóbr Żabikowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Szumowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,509 kop. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Janowi Ciechanowskiemu, właścicielowi dóbr Parcze-Górne, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Żurada, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,157 k. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Józefowi i Alexandrze Hann, właścicielom dóbr Oldaki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Kozłowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 7,137 kop. 41, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Józefowi Bronikowskiemu, właścicielowi dóbr Sulęcina, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Komorowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,724, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Piotrowi Marciszewiczowi, właścicielowi dóbr Trzeźbniów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Niegowa, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,702, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Ignacemu Barcikowskiemu, właścicielowi dóbr Jelna A. B., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Krzczonów, wysłane zostało do Kasy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,092, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Sierpnia r. b., Gustawowi Olszowskiemu, właścicielowi dóbr Mieronice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Złotniki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 497,101 kop. 76½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (48) Sierpnia r. b., Hr. Tomaszowi Zamojskiemu, właścicielowi dóbr Ordynacji Zamojskiej, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminach Stary-Zamość, Ruskie-Piaski, Radechnica, Lipsko, Zamość-Rządowy, Zwierzyniec, Białostrzegi, Rogoźno i Terespol, wysłane zostało do Kasy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:)

— *P. o. Generał-Policmajstra w Królestwie Polskiem*, oznajmia osobom niżej wymienionym, że podane przez nie prośby, jako nie podlegające zadosyć uczynieniu, pozostały bez skutku.

Lista osób, od których zanesiona prośby pozostawione zostały bez skutku, jako nie podlegające zadosyć uczeniu:

Tripenbach Wilhelmina, Wnorowska Aniela, Zdziarska Ludwika, Nowakowska Kunegunda, Kozicki Ignacy, Wyżniańska Paulina, Raczynska Dominika, Kamińska Marcela, Krasnowolska Franciszka, Muklanowicz Zuzanna, Kruzynska Sabina, Niemętowska Katarzyna, Biernawska Ludwika, Nowacka Ewa, Billing Ludwika, Kowalskie Walentyna i Anna, Wróblewska Marja, Jabłonowska Karolina, Sawicka Juljanna, Ardej Daniel, Tomczak Andrzej, Staszewski Karól, Popławski Michał, Piechowicz Felix, Gajewska Augustyna, Dembowczyk Franciszka, Izdebski Marcin, Brzenkiewicz Jakób, Bratkowski Stanisław, Izdebski Jan, Izdebski Wincenty, Danielkiewicz Jan, i 23 innych mieszkańców m. Parczewa, Górska Stanisława, Paszkowska Joanna, Przewoska Józefa, Tcholibowska Marjanna, Molcicki Bernard, Bogdańska Aniela, Borowska Lucja, Winter Ruchla, Markowska Anna, Wyrembowska Marja, Skrętowska Barbara, Kabatnik E., Korycińska Emilja, Lipska Małgorzata, Milkowa Ewa, Wolf Gotfried, Manke Dawid, Hartman Fryderyk i 5ciu innych mieszkańców gminy Płatkownia, Michalska Karolina, Marcinkiewicz Marja, Modrzyńska Honorata, Różniecka Marjanna, Rożańska Marjanna, Kurakowska Balbina, Jabłoński Franciszek, Kryt Józefa, dzieci Szczecińskiej Natalji, Lakiewicz Marja, Męczyński Jan, Buczyńska Xawera, Lutz Fryderyka, Bodziak Katarzyna, Prądyńska Salomea, Lindner Jan, Ostrowska Anna, Kowalska Tekla, Miedziewicka Marja, Zaborska Tekla, Dąbrowski Karól, Lisicka Zofja, Słomczyńska Marjanna. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—Zawiadamiając właścicieli, rzadców i dzierżawców posesji w m. Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 20 Sierpnia i Września r. b. rozpocznie się pobór: a) w Kassie dochodów skarbowych: drugiej raty podymnego za r. b; b) w Kassie poborowej pomocniczej drugich rat: brukowego i kanałowego za tenże rok. Magistrat Miasta wzywa tychże kontrybucyjów aby pomienioną należność od nich przypadającą w ciągu miesiąca Września r. b. niezawodnie do wspomnianych kass wnieśli, albowiem po upływie tego terminu, wykonanie przepisami oznaczona do opóźniających się regulowana będzie. — P. o. Prezydenta, Jenerałnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.* — Naczelnik Kancelarji *Luceński.* (Dz: W.)

— *Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryskiej 1867 r.* — Najwyższą ustanowioną w St. Petersburgu, Komisja Wystawy Paryskiej, zawiadomiła Warszawski Komitet, że w czasie trwania mającej się odbyć w Paryżu Powszechnej Wystawy, urządzoną zostanie na polu Marsowem oddzielna między-narodowa Wystawa płodów ogrodniczych, hodowanych w ogrodach, cieplarniach i oranżeryjach; o czem podając do publicznej wiadomości, Warszawski Komitet pospiesza zaprosić krajowych lubowników ogrodnictwa, do przyjęcia udziału w rzeczonej Wystawie, na której, współubieganie płodów produkowanych w znakomitszych tutejszych zakładach, swoją okazałością i ulepszonemi gatunkami, nie może jak przynieść znakomity zaszczyt naszemu przemysłowi ogrodnemu. Wszelkie potrzebne w tym względzie objaśnienia, udzielać będzie Członek Komitetu i Dyrektor Ogrodu Botanicznego W. Alexandrowicz, na ręce którego, wymagane ogólnemi przepisami o Powszechnej Wystawie, od wystawców deklaracje składane być mają. Podług przyjętych, w urzędzeniu między-narodowej w Paryżu r. 1867 wystawy, zasad, transport żywych roślin ma być dopełniony kosztem i na ryzyko wystawców, wszakże Warszawski Komitet, pragnąc zapewnić osobom w wystawie udział przyjmującym, wszelką możliwą pomoc, chętnie udzieli pośrednictwa swego do przesłania płodów ogrodniczych takich, któreby w transporcie nie wymagały szczególnego starania i opieki i dadzą się w miejscu należycie upakować bez pozbawienia właściwych im przymiotów i zalet. — Prezydujący, *Woyda.* Sekretarz Komitetu, *Świecki.* (Dz: Warsz.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń,* — zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem Ś. ALEXANDRA, przy Alei Belwederskiej pomie-

szonym, w tygodniu upłynionym do dnia 14 (26) Sierpnia r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 51, na które, tudzież na dawniejsze, w 293 wnioskach, złożono rs. 5,469 kop. 15. Na żądanie zaś 117 uczestników (prócz procentu rs. 58 kop. 20, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,399 k. 41 i umorzyła książeczek 56. Przewo czestników 17,732, posiada kapitał rubli srebrem 670,219 kop. 47. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Kamerjunker Dworu J. C. M. *Lachnicki,* z Grodna; dymisjonowany Jenerał-Major *Lisaniewicz,* z Wiednia; — wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnant *Bellegarde,* do Kalisza; Jenerał-Policmajster w Królestawie, Jenerał-Major Orszaku J. C. M. *Baron Frederiks* i Reczywisty Radca Stanu *Opoczyński,* do Petersburga.

— Pojutrze, o godzinie 9tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele po-*Paulińskim,* za duszę Róży z Kamińskich *Sokolnickiej* vel *Anasińskiej,* i Ludwika jej syna, na które pozostały Mąż, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (14.02.)

— Zmarły w tych dniach, ś. p. *Walenty Sztrybel,* artysta-muzyk, urodził się w Zagórowie, w Powiecie Kaliskim, w roku 1806. Szkoły kończył w Trzemesznie, w W. Xięztwie Poznańskim. Muzyki uczył się naprzód u stryja swego, nauczyciela muzyki w Kaliszu, a następnie w Konserwatorjum Warszawskim, za czasów *Solity.* Później był nauczycielem w kilku zamożniejszych domach obywatelskich, a od 25ciu lat w szkołach rządowych; naprzód w szkole powiatowej przy ulicy Freta, a ostatnio przy ulicy Chłodnej.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności,* podaje do wiadomości osób interesowanych, że Kassa Pożyczkowa za rewersami, dotąd w gmachu Głównym Towarzystwa, przy ulicy Krak: Przedmieście, Nr 370 exystująca, z dniem 1m Września, przeniesioną zostanie do Klasztoru po-Dominikańskiego, przy ul: Freta. — Warszawa, d. 17 (29) Sierpnia 1866 r. — Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa, *K. Dąbrowski.* (Dz War:).

— Wczorajszą wizytą w Ochronce XVIIej przy ulicy Gęsiej, zakończone zostały w r. b. wizyty Jeneralne po ochronach, pod Opieką Towarzystwa Dobroczynności Warszawskiego zostających. Opiekuna mi zakładu, a zarazem założycielami Ochrony XVIIej, są: *PP. Temler* i *Szwede;* dozorczynią jest *P. Wiktorja Szubert,* a pomocnicą *Idalja Zopf.* Dzieci obecnych było: chłopców 61, dziewcząt 57, razem 118. Nagrody od Towarzystwa Dobroczynności w książkach oprawnych otrzymali: *Lagouth Julian,* *Krzykowski Jan,* *Ekkert Anna,* *Pyl Marjanna,* *Narter Weronika* i *Jaworska Rozalja.* Oprócz tego rozdano dziatwie w nagrodę: obrazki, kajeta i pączoszki. Wizyta ta nader liczną była, albowiem przybyły Opiekunki, *Panie: Neybauerowa,* *Radczyni Stanu Stankiewiczowa,* oraz Prezes Administracji Ogólnej *P. Preyss* i inni Członkowie, jakoto: *X. Kanonik Lipiński Józef,* *PP.: Morytz, Rogiński, Kozarski, Adam Bartoszewicz, Folkemit* i wielu innych. W zakończeniu aktu, jedno z dzieci powiedziało do obecnych tkliwy wierszyk, który tu zamieszczamy:

Kto daje światło biednej sierocie,
Kto przed nią wiedzy rozpostarł kartę,
Ten serce święcąc szlachetnej cnotcie,
Wrota do Niebios ma już otwarte.

Bóg błogosławi, czczą dobrzy ludzie,
Serce ich pamięć jego przechowa;
Nagroda pracy leży mu w trudzie,
Co nam wdzięczności dyktuje słowa.

Dziecięce usta nie dadzą więcej,
Nad proste uczuć szczerych objawy;
Przyjmcie więc wdzięczność w mowie i pieśni
(dziecięcej,

Nagrodę inną da Bóg łaskawy.

— Przypominamy, że jutro, o godzinie 12tej w południe, otwartą zostanie w Ujeżdżalni, przy ogrodzie Saskim, Wystawa Płodów Ogrodniczych, która trwać będzie, przez Niedzielę, Poniedziałek i Wtorek.

— „Gramatyka łacińska, teoretyczno-praktyczna,“ kurs pierwszy, wyszła z druku w wydaniu trzecim. Nabyć ją można we wszystkich księgarniach; egzemplarz oprawny po kop: 45. Skład główny w drukarni Józefa Ungra.

— „Śpiew do BOGA“, ułożony z nauki JEZUSA CHRYSUSA, przez Sotera *Rozbickiego*, wyszedł w drugim wydaniu i jest do nabycia w mieszkaniu autora, pod Nrem 532, przy rogu ulicy Podwał i placu Zygmunta, po kop. sr. 5.—Biedni ludzie, którzy żadnego zajęcia nie mają, lub muszą żebrać, mogą mieć zatrudnienie, gdy takowe Śpiewy sprzedawać będą po mieście, co im przyniesie dochodu do 30 kopiejek dziennie lub więcej. A że ten Śpiew w Warszawskich kościołach jest śpiewany i napisany z prośbą do BOGA o błogosławieństwo i spokojność dla wszystkich narodów, zatem Szanowni Proboszcze i Osoby Duchowne z Prowincji, zechcą takowy parafjanom zalecać i zgłaszać się piśmiennie do autora, który odstępuje za pół ceny w większych ilościach. Soter *Rozbicki*.

— Najdawniejszym i wielce w swoim czasie zasłużonym księgarzem w Warszawie, a przytem i antykwaryuszem książkowym, jest Pan Zygmunt *Sztebler*. Wyszedł on jeszcze z księgarni (na ulicy Sgo JANA), niegdyś *Macieja Szczepańskiego*, wuja swego, gdzie miał sposobność obeznać się dokładnie ze swoim zawodem. Przy zainteresowaniu się *Niemcewicza* i *Staszica*, *Sztebler* otworzył księgarnię w domu b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i tu rozwijać swój zakład rozpoczął. Nie posiadając większych materialnych zasobów i nie mogąc iść w równi z zamożnymi zakładami, ograniczyć się musiał na szczupłym zakresie swej działalności. Kilka tylko książek wydał własnym nakładem, jak np. w roku 1834 „Siedmioro dzieł“, powieści dla dzieci, ułożone bezimiennie, przez znakomitego w świecie męża i literata, a w roku 1854 „Dzień pobożnego chrześcijanina“. Jako biegły w swoim zawodzie znawca, używany był i jest dotąd do oceniania, nawet znacznych Bibliotek. Obarezony liczną rodziną i przyciśnięty wiekiem, postanowił zamknąć swój zakład, a swój zapas pozostałych książek sprzedać drogą licytacji. Katalog ich ogłoszony był w roku 1862 w dwóch częściach. Przedsięwzięcie to jego nie przyszło do skutku. Obecnie więc znękany wiekiem, przeniósł się do gmachu dawnego Teatru,

przy ulicy Sto-Jerskiej, i tam wewnątrz przechodniego dziedzińca, w sali będącej niegdyś budoarem przy salach redutowych, urządził i otworzył resztę swego księgozbioru. Jeszcze w nim dużo jest rzadkich dzisiaj dzieł w polskim i łacińskim języku. Odzywamy się przeto do miłośników literatury krajowej, aby tak zasłużonego dla niej człowieka, współzuciem swem wspierać raczyli.

— Otrzymujemy list z Paryża, pod d. 28go z. m. który tu w całości podajemy:

Szanowny Redaktorze! Komuż nie jest znaną zaraźliwa i niebezpieczna choroba zwana *Krup*; ileż matek drży na samo jej wspomnienie. O tej chorobie następująca, bardzo ważną, znajduję wzmiankę w „*Gazette des hôpitaux*“, którą w skróceniu podaję, myśląc, iż może być użyteczną w kraju naszym. Pan *Langardière*, lekarz w pewnej wsi we Francji, na końcu szesnego roku miał dwunastu chorych na krup, którzy pomimo starań jego, leczeni lekarstwami dotąd znaniemi, wszyscy pomarli. Zrażony tym rezultatem, P. *Langardière* zaczął szukać nowych środków. Zauważywszy, iż w tej słabości, błony dotknięte chorobą, mają wielkie podobieństwo do grzybka, który się tworzy na szczepach winnych (*oidium*), a wiedząc, że siarka niszczy wybornie ten grzybek, Pan L. spróbował na następnym swym chorym tego środka. Nazajutrz dziecig, które leczył tym sposobem, miało się już lepiej; po dwóch dniach było zupełnie zdrowe. Rozumie się, że po jednym takim uzdrowieniu, nie możnaby było wydać sądu o skuteczności lekarstwa, gdyby w przeciągu następnych miesięcy, nie uleczono niem 6ro dzieci dotkniętych krupem. Dotychczas żadne leczone siarką nie umarło. Oto w jaki sposób: P. *Langardière* udziela siarkę swym słabym: Bierze łyżeczkę siarki w pyłku (*fleur de soufre*), kładzie ją w szklanekę wody i mięsza; skoro wszystka siarka zawiesi się w wodzie, daje łyżeczkę wody z siarką słabemu, co godzinę, przez dwa dni. *M. B.*

— W tych dniach Pan *Kreutzberg*, *poskromiciel zwierząt drapieżnych*, opuścił *Warszawę*. Dziwny to zawód! Zawód w swoim rodzaju, gdy człowiek, aby mieć kawałek chleba dla włożenia pod ząb, sam się na zęby, a raczej kły drapieżnego zwierza wystawia. Jeżeli to prawda, że Pan *Kreutzberg* ma szczególne upodobanie pasowania się ze lwami, wówczas to rzecz inna, bo *de gustibus non est disputandum*. W każdym razie, nie tylko utrzymanie menażerji, ale nawet kilku zwierząt tego rodzaju, niemały wydatek za sobą pociąga, nie licząc podróży, która musi być i kłopotliwą i kosztowną. Słynny pogromca lwów *Gérard*, który w czasie pobytu swego w Algierji ciągle się za niemi po górach Atlasu uganiał, utrzymuje, że jeden lew, w okolicy przez siebie zamieszkałej, czyni w ciągu jednego roku, w wołach, koniach i baranach, na 6,000 franków szkody. Rozumie się, że wielka część tej zdobyczy jest zmarnowana; lew bowiem głód swój nasyciwszy, rzadko wraca do pozostałego ścierwa. W menażerjach, lew zjada mniej, ale za to mięso musi być wyborowego gatunku, inaczej bowiem wywołują się choroby, niełatwo leczyć się dające i kończące się po większej części, z razu powierzchownem zanieczyszczeniem skóry, a następnie wycieńczeniem i śmiercią. Jak ogromne musiały być koszta utrzymania

lwów do igrzysk ludowych, w starożytnym Rzymie używanych, dosyć jest przytoczyć, że *Pliniusz* wspomina, iż za jego pamięci, sprowadzono na raz do Rzymu 300 lwów z Afryki, i takowe przez kilka tygodni żywiono. Bacząc na samo utrzymanie, a obok tego na koszt pojmiania lwów i ich transportu, łatwo sobie wyobrazić, jakie to wydatki ten jeden szczegół igrzysk ludowych za sobą pociągać musiał. Nadmienimy powyżej o poskramianiu lwów, dodajmy jeszcze, iż sztuka ta, jak wiele innych, bynajmniej do nowych i dawniej niepraktykowanych pomysłów nie należy, a dowodem tego słowa *Reja*, który w „Żywocie poczciwego człowieka“, wyraźnie powiada: „Jeden lwa ogłaszcza, iż mu się płaszczy jak zając; drugi niedźwiedzia za nos wodzi; drugi szkapę szaloną tak ukróci, że mu na kolana uklekać będzie, kiedy nań będzie chciał wsiadać“. Owóż czyż to nie jedno i toż samo, z czem się dziś *Renz*, *Kreutzberg*, *Van-Amburgh* i inni popisują?

— (Art. n.). Przy malowaniu i pokrywaniu dachów, tudzież przy czyszczeniu rynien, zbyt często widzieć można uwijających się robotników, bez żadnego zapatrzenia, zdolnego ich uchronić od zsunienia się i upadku, zwłaszcza, gdy roboty są wykonywane na stromych pochyłościach. Życie takiego robotnika, zależnem być może od chwilowego zawrotu głowy, albo nieprzewidzianej słabości, nie mówiąc już o *zapruszeniu* głowy, co także często się zdarza. Mniemałbym, iż tego rodzaju wypadkom, łatwo by zapobiedz można przez bardzo prosty przyrząd, polegający na uwiązaniu, czy to do komina, czy to do wiązania dachowego, liny, opatrzonej pasem rzemiennym, którymby się robotnik mógł przewiązać i swobodnie, bez obawy, robotę swoją wykonywać. Ta, z resztą swoboda i wolność ruchów, wpływałaby i na pośpiech i na dokładność roboty, która w punktach więcej groźących niebezpieczeństwem, często niedbale, i jak to mówią: *aby, aby*, jest wykonywana. S. K.

— W zeszłym tygodniu, w IX Departamencie Senatu, w dniu 10 (22) i 11 (23) Sierpnia r. b., rozszadzoną została sprawa między b. Towarzystwem Omnibusów, a Szymcłą Babie, liwerantem. Senat Rządzący, wyroki Trybunału Handlowego i Sądu Appellacyjnego, uchylił, i toż Towarzystwo na zapłacenie summy poszukiwanej wraz z kosztami skazał.

— Mam honor zawiadomić legatarjusów s. p. Amelji Ciołkowskiej, że Sądowe potwierdzenie sporządzonego po niej działu, zależy od opłaty stępla kolatoralnego od zapisanych legatów; bez tej opłaty, o wysokości której można się dowiedzieć albo u Rejenta Stanisława Zawadzkiego w Warszawie, który sporządzał inwentarz, albo u podpisanego, potwierdzenie działu może uleść zwłoce. — Warszawa, dnia 28 Sierpnia 1866 r. — *Bielawski*, Patron Trybunału Siedleckiego.

— Wczoraj spełniły się nasze przewidywania i W. Teatr był przepełniony publicznością, pragnącą okazać dowody swej życzliwości i uznania zasług P. R. *Turczynowicza*. Widowisko było świetne, i nie dziw, bo jak już powiedzieliśmy, balet „Monte-Christo“ jest jednym z piękniejszych i efektowniejszych. Artyści byli obsypywani oklaskami, brakowało tylko *Panny Królikowskiej*, której nagła słabość nie pozwoliła

wystąpić. Oklaskami temi publiczność szczerze obśypała i benefisanta, który zgodnemi okrzykami przywołany, ukazał się na scenie, wprowadzony przez *Pannę Słesańską* i P. *Tarnowskiego*.

— Dziś, o godzinie 8ej w wieczór, pierwsze przedstawienie Cyrku *Renza*, który się mieści przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

— P. Stanisław *Majewski*, Dyrektor gimnastyki wychowawczej i specjalnie organiczno-leczebnej, współwłaściciel Instytutu gimnastycznego na Sewerynowie, po kilkotygodniowej praktyce w Busku, w tych dniach powrócił do Warszawy.

— Wiadomo szanownej Publiczności, że ja będąc powodowaną nadzwyczajną drożyzną tak mięsa, jako też innych artykułów żywności, zmuszoną byłam zmniejszyć o jedno danie obiady w moim zakładzie, to jest pod Nrem 116, przy ulicy Piwnej, pod *Papugą*, a to przez upłynione dwa miesiące. Teraz dzięki BOGU, po skończeniu ciężkiego dla nas wszystkich przednowku, ja także moje obiady przywracam do dawnej ilości dań, czyli potraw, a prócz tego, od d. 1go b. m., powiększam też dania, to jest potrawy obiadowe, codziennie w taki sposób, że każdy Gość będzie mógł zadowolić swój apetyt; o czem, przy złożeniu życzeń dobrego zdrowia, bo z moich Gości wszyscy dobrze wyglądają, donoszę szanownej Publiczności. Przytem mam honor dodać, że po obiadku, znajdzie się u mnie dla strawności, i filizanecka dobrej kawy. — F. *Swieszczakowska*. (14,011.)

— W dniu onegdajszym, Michał *Herman*, wyrobnik, pod Nr 3056 zamieszkały, jadąc wozem jednokonnym ulicą Królewską, skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy, uderzył dyszlem w bok przechodzącego podówczas tą ulicą, *Tomasza Kowalczyka*, włościanina, tak mocno, iż nadwreżył mu zebra; po udzieleniu choremu natychmiastowej pomocy lekarskiej, odesłano go na kurację do Szpitala Dzieciątka JEZUS; *Hermana* zaś do aresztu policyjnego po ukaranie. (G. P.)

— *Buletyn cholerycznych w Warszawie*, dnia 30go Sierpnia, jest następujący: Pozostało z 29go chorych: mężczyźni 32, kobiet 31, razem 63; zachorowało m. 9, k. 2, r. 11; wyzdrowiało m. 1, k. 1, r. 2; umarło m. 3, k. 1, r. 4; pozostało na dzień 31szy Sierpnia m. 37, k. 31, r. 68. Od początku epidemji (to jest od 9 (21) Lipca), zachorowało m. 125, k. 88 r. 213; wyzdrowiało m. 37, k. 16, r. 53; umarło m. 61, k. 41, razem 92. (Dz: War:)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od Q. X. rs. 1 k. 50 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

— Wczoraj przeniosł się do wieczności s. p. Antoni *Skomerski*, Kontroler Wydziału Kontroli Służących, lat 29 mający. Pozostała Familja, zaprasza Kolegów i Znajomych na wyprowadzenie zwłok; jutro o godz. 10ej z rana z domu Nr 2915. przy ulicy Solec, na cmentarz Powązkowski. (14,045.)

— W Homburgu bawi obecnie i pozostanie jeszcze przez Wrzesień opera Włoska, pod dyrekcją znanego w Warszawie P. *Orsini*. W skład jej wchodzi między innymi, również dobrze znani u nas: *Pani Trebelli*, jej mąż P. *Bettini* i P. *Ciampi*.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 25 Sierpnia. — Rodzina Królewska wyjechała z Windsor i przybyła wczoraj do Szkocji. — Wszyscy Ministrowie, z wyjątkiem Lorda Stanley, powyjeżdżali też na wieś. — Krąży tu wiadomość, że na flocie Kanałowej, wybuchnęło zaburzenie. Kilku ludzi ze statku „Caledonia“ przetrzymało swój urlop i wróciło w stanie nietrzeźwym na pokład. Kiedyżatem w zeszlą Niedzielę eskadra przybyła do Plymouth, Admirał rozkazał, aby nadal dawano urlopy tylko od godziny 1ej z południa do 9 w wieczór, zamiast jak dawniej do 10ej. Majtkowie jednak nie usłuchali tego rozporządzenia, a niezadowolenie ich objawiło się nie tylko w słowach ale i w czynach. Admirał zmuszony był cofnąć swój rozkaz, poczem niezadowolenie ustało. — Na dzień 1szy Kwietnia ma być wykończonych 250,000 karabinów iglicowych, dla uzbrojenia niemi wojska. Milicja, ochotnicy i żołnierze w kolonjach, później dopiero tę broń otrzymają.

(Nordd. Allg. Ztg.)

AUSTRJA. Wiedeń, dnia 27go Sierpnia. — Wieści o zmianie ministerjalnej nie ustają, zwłaszcza iż prawie jest pewnem, że Węgrom poczynione będą znaczne ustępstwa. — Spodziewają się, że pokój z Włochami w połowie Września zawarty zostanie. — W Czechach od czasu ustania rekwizycji, położenie znacznie się polepsza. Prussacy czynią tam wielkie zakupy i płacą srebrem. W samej Pradze wydano na rachunek komendantury do 2,100,000 talarów. — „Silesia“ donosi, że ujęty przez Austriaków Major, z oddziału Klappi, Sheertosz, został ukarany śmiercią w Krakowie.

(Schl. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 27 Sierpnia. — Nowo-mianowany Ambassador Hiszpański, przy dworze Tuilleryjskim, Pan Mon, doręczył wczoraj Cesarzowi, ze zwykłą formalnością swe pisma wierzytelne. Ostatni raz Pan Mon uwierzytelniony był przy dworze Tuilleryjskim od 1858 do 1862. — Publiczność zajmuje się więcej posłuchaniem, jakie onegdaj Cesarz udzielił Xięciu Metternichowi. Nowiniarze wysnuwają już z tego przymierze Francuzko-Włosko-Austrjackie. — „France“ zapewnia, że Cesarzowa w przyszłą Niedzielę wyjedzie do Biarritz. — Wczoraj po kilkoletnich cierpieniach, umarł romansopisarz Royer de Beauvoir. Właściwe jego nazwisko było de Bully. Słynny on był w Paryżu równie przez swe prace literackie, jak i przez awanturnicze życie. — Jutro rozpoczynają się posiedzenia Rad Jeneralnych we wszystkich Departamentach. — Wczoraj Poseł Włoski Pan Nigra, przedstawiał Cesarzowi znanego poetę lirycznego Giovanni Prati. Prati przybył do Paryża dla zobaczenia, czy się nie da co zrobić na korzyść jego rodzinnego miasta Trydentu. — Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pokój utrzymany zostanie przynajmniej do końca wystawy z 1867 r. — Podobno Pan Moustier nadsyła nader niepokojące sprawozdania o stanie rzeczy w Turcji. Stan ten nawet nie pozwala pomienionemu Ambassadorowi prosić o urlop. Zauważano także, iż „Monitor“ nadaje szczególniejszą wagę powstaniu na wyspie Kandji. — Listy z Berlina nie potwierdzają wieści, jakoby Hr. Bismarck miał się zjechać z Cesarzem Napoleonem w Biarritz. —

W Algierji szarańcza zrzędziła tak wielką klęskę, że rząd będzie musiał przyjść w pomoc mieszkańcom. — Krążące sprzeczne wieści o skutku missji Cesarzowej Karoliny nie ustają. Dziś głoszą, że powrót wojsk Francuzkich z Meksyku, w terminie pierwiastkowo zapowiedzianym, jest nieodwołalny, ale że Cesarzowi Maksymiljanowi mają być dostarczone odpowiednie środki pieniężne, iżby mógł zorganizować własną armję krajową. Jeden z dzienników prowincjonalnych donosi, że Cesarzowa Karolina, podczas pobytu w Paryżu, jeździła incognito do Bruxelli, aby się pomodlić na grobie ojca. — Znany Senator Margrabia de la Rochejaqueline, wydaje broszurę, w której przemawia za przymierzem między Prussami i Francją.

(Nordd. Allg. Ztg.)

TURCJA. Konstantynopol, 17 Sierpnia. — Uwaga polityczna zwraca się tu na groźne położenie prowincji chrześcijańskich. Do jakiego stopnia wzrośnie tam wzburzenie i czy Porta potrafi jeszcze w porę zapobiedz rozruchom, to zależy od wielu okoliczności, ale w każdym razie obawy co do mogących tam zająć wypadków, są nader wielkie.

(Ind. B.)

WŁOCHY. — Pomyślne wieści o warunkach pokoju uspokoiły nareszcie umysły, trzymane przez kilka ostatnich tygodni w ciągłym wzburzeniu. Jest nadzieja, że doświadczenia tych kilku miesięcy przekonają nakoniec Włochów, iż do energicznego prowadzenia wojny, nie wystarcza wystawienie na granicy 40,000 ochotników i 300,000 żołnierzy, choćby najochotniejszych do walki, ale, że trzeba mieć silną wewnętrzną organizację, uregulowany systemat administracyjny, a przedewszystkiem doświadczonych przywódców; a zaś, ażeby dojść ku temu, nie dosyć jest zapału, ale trzeba rozumu i pracy. — Z Florencji donoszą, że miała już nastąpić w Peschiera wymiana jeńców, pomiędzy Austrią a Włochami. — W tych dniach miał się rozpocząć proces, a raczej śledztwo wojenne przeciw Admirałowi Persano i jego towarzyszom. — Flota Włoska opuszcza Ankone i wraca do Tarentu. W marynarce panuje największa niekarność, i tylko energiczna dłoń dowódcy i środki do gruntu sięgające, potrafią pohamować tak niesforne żywioły. — „Diritto“ zapewnia, że z zawarciem zawieszenia broni, Garibaldi postarzał o jakie 10 lat.

(Schl. Ztg.)

AMERYKA. — Z Nowego-Yorku piszą, pod datą 21 z. m., że sympatje dla Fenijanów w ludzie Amerykańskim słabną, i że tylko w Kongresie chcą korzystać jeszcze z ruchu Fenijańskiego, aby mieć w rękę oręż przeciw Anglii. Major Washington, wzbronil był Fenijanom używania gmachów publicznych na miejsce zebrania, lecz Senat, przed odroczeniem swoim, udzielił na to szczególne pozwolenie. Zresztą ani wewnętrzne rozdwojenia, ani nieprowadzenie wyprawy do Kanady, nie odjęły otuchy Fenijanom, a przywódzca ich Stephens wydał okólnik, w którym oznajmia, iż jeszcze w roku bieżącym rozpoczętą będzie walka na terytorjum Irlandzkim. Szczególniejszą jest jednak rzeczą, że Stephens ostrzega swych stronników, aby się nie wdawali w przymierza ze stronnictwami politycznymi Ameryki. Jest to jeden dowód więcej, iż naczelnik Fenijanów stracił zaufanie do ludności Północno-Amerykańskiej. — Jak zaś Fenijanie, tak i dyssydenci Meksykańscy więcej liczą stronników w Kongresie Ame-

rykańskim jak w ludzie. Przytem spostrzegać się daje rozdwojenie w szeregach Juaristów, a amunicja wysłana z portów Amerykańskich do Matamoras, zamówiona była w imieniu Ortega, a nie Juareza. Pierwszy podobno ma wielu stronników, uważających go za właściwego Prezydenta Rzeczypospolitej. — Wszystkie korespondencje z Ameryki donoszą, że wiadomość o ukończeniu telegrafu Atlantyckiego bardzo chłodno tam przyjęta została. Powód tego rozmaicie sobie tłumaczą; najpodobniej atoli, że zazdrość względem Anglii i duma narodowa, największą grają w tem rolę; tem bardziej, że początek i koniec liny trans-atlantycznej leży na terytorjum Angielskiem. Wysoka też cena depeszy zniechęca mniej zamożnych kupców i domy handlowe, które zależeć będą teraz od firm wielkich i bogatych. Co się tyczy telegrammów politycznych, to podobno „Zjednoczona prassa“ Amerykańska, ma zawrzeć układ, na zasadzie którego otrzymywać będzie codzień z Europy telegram o 40 wyrazach, za opłatą roczną 22,000 f. szt. (Nordd. Allg. Ztg.)

— **ROZMAITOŚCI.** — *Chińska wdowa.* Jak wiadomo Indyjskie wdowy, od niepamiętnych czasów, dobrowolnie paliły się na stosie mężów swoich, a i dziś nawet, pomimo wszelkich usiłowań Anglików, zwyczaj ten barbarzyński nie został zupełnie wykorzeniony. Ale i Chińskie wdowy, zwłaszcza bezdzietne, chętnie pozbawiają się życia, czego dowodem jest następujące zdarzenie, które niedawno jeszcze miało miejsce, jak Angielskie gazety donoszą. Młoda wdowa, postanowiwszy umrzeć, przybrała się w drogocenne szaty, i wsiadłszy do palankinu, który na naznaczone miejsce miał ją zanieść, zaprosiła uprzejmie obecnych, aby byli świadkami jej samobójczej ofiary. Wśród pola, niedaleko domu wdowy, wznosiło się rusztowanie, na którem szubienica wyciągała swe złowrogie ramiona. Na okolo cisnęło się mnóstwo ciekawych płci obojej. Wdowa wysiadła z palankinu u stóp rusztowania, przy pomocy swoich krewnych. Wdzięcznie podziękowawszy obecnym za tak liczne zebranie, zasiadła z kilku przyjaciółkami do stołu, który na rusztowaniu postawiono, i spożyła ostatni obiad, jak się zdawało, bardzo jej smakujący. Następnie podano jej jakiegoś dziecko, którego brak był przyczyną jej śmierci; po-pięściwszy je i włożywszy na nie swój kosztowny naszyjnik, wysypała na tłum widzów cały kosz kwiatów, jako ostatni upominek przed wiekuiącą rozłąką. Raz jesze wypowiedziała powód, który ją skłonił do odebrania sobie życia, a trzykrotny odgłos dzwonu dał znak uroczystej chwili. Szubienica składała się z dwóch belek, na wierzchu których leżała trzcina bambusowa, przewiązana przez środek zwieszającym się czerwonym powrozem. Wdowa wstąpiła na podstawę, stojąc pod powrozem, założyła stryczek na głowę, i zarzuciwszy chustkę na twarz, z zimną krwią wyciągnęła rękę, na znak pożegnania — i w kilka chwil martwe już tylko ciało na postronku zawisło. Po upływie pół godziny czasu zabrali je rodzice zmarłej, a czerwonym powrozem obecni podzielili się jak relikwią.

— Na jakimś ogrodzie miał być taki napis:
Kto wchodzi do tego ogrodu,
Niech wie że tu taka moda,

Ze czy będzie to mężczyzna czy dama,
To go spotka toż, co w Raju Adama.
Tyle wierszami a dalej prozą: „Jeżeli będzie zrywał kwiaty, lub chodził po trawnikach.“

MONOGRAM.

Części ośm liczę w sobie, a zaś między niemi,
Jest *zabawa i waga; instrument, część ziemi,*
Mądry gospodarz, stuga, coś na stroj niewieści,
Cześć ciała, ciemny zakąt i miejsce boleści.
(Zeszła Szarada: *Lakocie.*)

— **Przegląd Katolicki,** Ner 33, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjonisci Francuzcy (dalszy ciąg); Roczniki rozkrzewiania Wiary (dalszy ciąg); Korespondencja Kronika.

— **Tygodnik Ilustrowany,** Ner 362, wyszedł z druku i zawiera: Zamek w Janowcu (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Odrzykoń (z 2ma drzeworytami); Tesknota (poezja); Po ślubie (powieść), dalszy ciąg; Szkice i typy Warszawskie (z drzeworytem; Szachy; Rebus; Królowa Bona w Bari (obrazek dramatyczny w 3ch aktach); Rozmaitości: Ropucha 6000-letnia; Od Redakcji.

— **Wędrowiec,** Nr 191, wyszedł z druku i zawiera: Norymberga (2ma drzeworytami); Cezaryna, przez Alexandra Dumasa syna (dalszy ciąg); Pierwsze podróże doktora Livingstone (dalszy ciąg z drzeworytem); Kronika zagraniczna; Ostatni wybuch Etny; Kawa (z 3ma drzeworytami).

Dobra Promieź,

w Gubernji Augustowskiej Powiecie Kalwaryjskim, nad rzeką spławną Niennem, o mil 4 od Kolei Żelaznej położone, są do sprzedania; zawierają diesiatyn 540 (włók 180), po odejściu gruntów włościanom darowanych, w których jest lasu diesiatyn 180 (włók 60), w większej części dębowego, składają się z 9ciu Folwarków, dobrze zabudowanych w części budowlami murowanemi, grunt pszenny i żytni pierwszej klasy w znacznej części. Wystawo oziminy korecy 700, gospodarstwo oddawna zaprowadzone płodoziemne, inwentarze żywe i martwe dostateczne, dwie Gorzelnie nowo-urządzone, maszyny i narzędzia do gospodarstwa potrzebne, są w dobrym stanie; cena włókli rs. 750 z inwentarzami; wypłata summy szacunkowej w większej połowie przy nabyciu Dóbr, reszta w ratach umówionych uiszczoną być może. — O dalszych warunkach dowiedzieć się można na gruncie, lub przez korespondencję, adresując do Dziedzica przez Kalwarję Simno, w Promieźu. (14,003.)

Doświadczony Pedagog,

życzy sobie mieć na Stole i Stacji, dwóch Uczniów Szkół Publicznych, albo chcących się przygotować do klasy 2ej lub 3ej, zapewniając im, oprócz należytych korepetycji i dobrego utrzymywania, ciągłą konwersacją (rodowitemo, niemca i francuzki), w języku niemieckim i francuzkim i wzorowy przykład domowego pożyicia. — Wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (13,995.)

Nowo-otworzony
Zakład Zegarmistrzowski
AUGUSTA REINEKE,
przy ulicy Podwał Ner 528, wprost Pałacu Dyzymańskich.
Otrzymawszy różne **ZEGARY**, tak ściennie, stółowe jako i kieszonkowe Męzkie i Damskie, pochodzące z pierwszych wyborowych Fabryk Europejskich, sprzedaje po cenach jak najprzystępniejszych. — Przytem przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje, co u skutecznia za poręczeniem. (13,729.)

Przyjmuje się do prania i karbowania,
w Fabryce Kapeluszy Słonkowych, przy ulicy Żabiej, w domu Löwenberga Ner 949. (14,014.)

Ostatnie Wiadomości.

Wymiana ratyfikacji traktatu pokoju między Austrią i Prussami, jak wiadomo, już nastąpiła, a sam traktat obustronnie dziś ma być opublikowany. — Co się tyczy układów z Włochami, tegłównie ograniczając się do prostej likwidacji finansowej; a i pod tym względem Austrija, jak słyhać, skłonna jest do zmniejszenia znacznie swych roszczeń. — Dziennik „Etendard,“ wbrew dotychczasowym wiadomościom zapewnia, że w skutku podpisania w Wiedniu układu między Francją i Austrią, Komisarz Fracuzki wyjechał do Wenecji, którą ma objąć w posiadanie Francji i przygotować tam głosowanie ludności, mające postanowić o przyłączeniu tego kraju do Włoch. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Dnia 27 z. m. odbył się w Birmingham olbrzymi meeting reformistowski. Zebrało się tam do 200,000 osób, i uchwalono popierać uzyskanie rozszerzenia prawa wyborczego i głosowania tajnego. Spokojność, mimo tak licznego zgromadzenia, naruszona nie była.

Depesza z Wiednia z 29go z. m. do Wrocławia nadeszła, donosi, że nominacja P. Hübnera, na Ministra spraw zagranicznych, jest z pewnością spodziewana, i że Hrabiemu Belcredi udało się utworzenie Ministerstwa Węgierskiego, które wkrótce ogłoszone zostanie. — Obie Izby Bawarskie zatwierdziły pokój z Prussami. — Ze Wschodu wiadomości są sprzeczne; kiedy bowiem listy z Konstantynopola donoszą, że Porta skłonna jest do ustąpienia względem powstańców Kandjockich, pod warunkiem złożenia broni, z Aten depesza zawiadamia, że Turkom nie udało się opanować wyspy, i że powstańcy fortyfikują się na niej. Familje wydalają się. Okrety Europejskie są spodziewane w Kandji. — W Meksyku wykryto spisek, i 15go Lipca poczyniono liczne aresztowania. Między aresztowanymi znajduje się wielu Jenerałów i trzech Członków Gabinetu, na czele których jest Minister stanu, Lacurisa. Spiskowi chcieli detronizować Cesarza Meksykańskiego, a przywołać Santa Annę.

(Ind: Bel; Schl: Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Konstantynopol, 28 Sierpnia. Zaprzeczają pogłoskę o nowem odroczeniu wypłaty kuponów, przypadającej dnia 13 Października.

Hamburg, 30 Sierpnia. Słyhać, że w Altonie utworzona będzie filja banku Prusskiego.

Berlin, 30 Sierpnia. „Statsanz.“ donosi o zniesieniu zakazu wywozu zboża, bydła, broni i amunicji.

Wiedeń, 30 Sierpnia. Cesarz polecił zniżyć koszt utrzymania dworu na r. 1867 z 7½ milionów na pięć, z powodu niedostatku finansowego Państwa.

WINOGRON Węgierskich kuracyjnych, nadzwyczaj słodkich, nadszedł drugi transport, oraz **BRZOSKWINIE** i **ŚLIWKI** Węgierskie, do Składu Win i Delikatessów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym, dawniej Höhr. (13,912).

Winogrona Węgierskie wyborowe, zupełnie słodkie, codziennie nadchodzą do Handlu **A. Stepkowskiego**. (13,637).

CZYSSTE,

w ogrodzie P. SOMMERA, w Niedziale Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie Wystąpienie słynnego Profesora magji ANTONIO PHILADELPHIA z Węgier, oraz jedynego i w całej Europie słynnego Króla Ogna HENRYKA CHEVALIER. Przytem orkiestra grać będzie, a cały ogród uilluminowany zostanie. Omnibusy z placu Krasieńskich i kolumny Zygmunta kursować będą. Przez rogatki Wojskie i Jerozolimskie, za okazaniem książek legitymacyjnych, lub kartek, osoby wypuszczane będą. Początek o godzinie 6ej po południu. Wejście do ogrodu kop. 15. (14,031)



Nauczyciel Tańców Salonowych PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

podaje do wiadomości publicznej, że wyczuca iuciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach, osoby, które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Nr 11 przy ulicy Śto-Jańskiej, na 1m piętrze w oficynie. (736).

TEATR WIELKI.

Dziś, Widowisko danem nie będzie. — Jutro, *Ernani*.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Pamiętniki Szatana*. — Jutro, *Majster i Czeładnik*. — *Odludki i Poeta*. (Pan Kwieciński, Uczeń Szkoły Dramatycznej, przedstawi rolę *Edwina*).

CYRK BENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 5ej.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz. 6.

ELDORADO. — Codziennie o godz. 6ej po południu. Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz. 7½. — Jutro między innymi śpiewami PP: Goosz i Victor wykonają: Les Chanteurs des rues. Fleur de soufre et Ramasse ta tete. La gardense d'ours. Le cafe-concert. — W Poniedziałek przedstawienie na dochód P. Bertin.

ORPHEUM, przy ulicy Miodowej. — Dziś i codziennie

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Ządano	Placono
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 60.	Ruble i Kopiejki sr:	
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 80.		
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	84	—
Listy zast. 3 okresu, I. s., za rs. 100.	85	25
Listy zast. 3 okresu, II. s., za rs. 100.	82	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	50
„ „ „ z r. 1866,	106	50
Bilety Banku Cesarstwa .	84	—
Akcje Drogi żel: War: -Wied: za szt.,	73	75
Akcje Drogi żel: Warsz: -Bydgoskiej,	65	—
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.,	125	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz: -Teres.,	91	75
Akcje Fabryczno-Lodzkie	91	75
Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 76½/3		
Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 1¼.		

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 31 Sierp. placono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 25 do rs. 6 k. 67½; żyta od rs. 3 k. 60 do rs. 4 k. 27½; owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 30; gryki od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 k. 60; kartofli od rs. 1 k. — do rs. 1 k. 5.

Okowity próby 10, placono dnia 28 Sierp.; za wiadro od rs. 3 k. 36¼ do rs. 3 k. 58½; za garniec od rs. 1 kop. 10 do rs. 1 k. 17.